Henryk Nicpoń

- kandydat do Sejmu
Lista Koalicja Polska PSL i Kukiz'15
pozycja 30 (miejsce ostatnie)
okręg wyborczym 23
(rzeszowsko-tarnobrzeski)

PSL | KOALICJA POLSKA

Nasz Dom Rzeszów zamieścił rozmowę Edwarda Słupka z redaktorem Henrykiem Nicponiem, kandydatem na posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego

Rozmowa z redaktorem Henrykiem Nicponiem, kandydatem na posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego

Henryk Nicpoń to postać znana w naszym regionie. Dziennikarz „Dziennika Ludowego" od 1982 r. W latach osiemdziesiątych zdobył kilka prestiżowych nagród i wyróżnień w ogólnopolskich konkursach na reportaż. Nigdy nie stronił nawet od najtrudniejszych tematów. Po 1989 r. pracował m.in. w „Nowinach", „Gazecie Wyborczej", „Dzienniku Polskim", „Sztandarze Młodych", „Kurierze Polskim", „Super Nowościach", Radiu Rzeszów i TVP Rzeszów. Napisał tomik poetycki *Zapach maciejki*, zbiór reportaży bieszczadzkich pt. *Za wrotami cudów – opowieści bieszczadzkie* , baśń historyczną *Lewiatan królowej Bony* , *Tajemnice Soliny* , *Duchy Arłamowa* i *Polowanie na generała – Piłsudski kontra Rozwadowski* . W 2009 r. otrzymał literackiego Orkana za twórczość ukazującą zderzenie cywilizacji (ze

szczególnym uwzględnieniem Bieszczadów) w baśni
Lewiatan królowej Bony
, zbiorze reportaży
Za wrotami cudów
oraz w
Tajemnicach Soliny
. A w 2018 r. dostał nagrodę Prawicowa Książka Roku 2018 za
Polowanie na generała – Piłsudski kontra Rozwadowski
.

Czy uznany dziennikarz, pisarz jest dobrym kandydatem na posła do naszego parlamentu?

– Zdecydowałem się kandydować, aby zabiegać w parlamencie o przywrócenie prestiżu zawodu dziennikarskiego. Aby właściciele mediów, w szczególności rządzący, zaprzestali używać dziennikarzy jako instrumentów i narzędzi propagandowych. Żeby w szczególności media publiczne stały na straży etyki dziennikarskiej i przestrzegania prawa dziennikarskiego. Żeby, jako czwarta władza, również patrzyły władzy na ręce. By pamiętano o zasadzie przy tworzeniu materiałów medialnych o kontradyktoryjności stron. Dla mnie, dla dziennikarza, najważniejsze jest, że wychodząc z domu, zapominam o swych przekonaniach i zajmuję się poszukiwaniem prawdy.

Czy formuła ruchu ludowego, który odgrywa bardzo ważną rolę w Polsce, licząc od 1895 r., czyli od powstania pierwszej na ziemiach polskich partii ludowej, w obecnej sytuacji politycznej dobiegła końca? – Spuściznę naszych ojców uszanujmy i pamiętajmy. W przypadku Podkarpacia szczególnie. Tutaj w 1895 r. powstała pierwsza polska partia ludowa, której kontynuatorem jest współczesne PSL. Bądź co bądź jednym z ojców współczesnej Polski jest Wincenty Witos. Przed bitwą warszawską 1920 r. scalił cały naród. Dzięki temu pierwszy raz w naszej historii wszystkie stany razem przeciwstawiły się nawale bolszewickiej. Podkreślam, że ten fakt stał się końcem „pańskiego zawłaszczania Polski", Dominacji nielicznych, wyzysku prostego ludu. Dziewiętnastowieczna pieśń O cześć wam, panowie magnaci najlepiej wyrażała dążenie do wyzwolenia społecznego. Jej treść, o zgrozo, staje się aktualna współcześnie. Czy sprawy nierozwiązane i niezałatwione w przeszłości mają odniesienie do polskich spraw obecnie? – Niestety nie został zrealizowany testament Wincentego Witosa, Stanisława Mikołajczyka, generała Władysława Sikorskiego wywodzącego się z Podkarpacia oraz innych patriotów, w tym ludowców, dotyczący rozliczenia katastrofy wrześniowej i kompromitacji

państwa polskiego w 1939 r. Należy to historycznie rozliczyć, by zapobiec w przyszłości unicestwieniu naszego państwa. Zatem, jakie są wnioski do obecnego stanu politycznego, uwzględniając te smutne doświadczenia z historii? – Niestety, zamach majowy z 1926 r. pod wodzą Józefa Piłsudskiego powtarza się w innej formie. Dlatego polski ruch ludowy winien mieć mocne przedstawicielstwo w Sejmie, by strzec demokracji. By nie doszło do procesów politycznych, jak po „pamiętnym maju", gdy wielu polskich patriotów, w tym działaczy ludowych, znalazło się w więzieniach. A Wincenty Witos, który ocalił Polskę od bolszewizmu, stał się ofiarą procesu brzeskiego i znalazł się na emigracji. Powtórka możliwa i nie tak odległa. Sanacja wówczas pod spreparowanymi i wydumanymi aferami gospodarczymi terroryzowała polską demokrację. O udział w aferach gospodarczych zostali na podstawie sfałszowanych i mocno naciąganych dowodów oskarżeni chociażby generałowie Tadeusz Rozwadowski i Włodzimierz Zagórski. Prokuratorzy i sędziowie stali się narzędziami do terroryzowania polskiego społeczeństwa. Dlatego nie można zapomnieć, że w państwie demokratycznym każdy ma prawo do wyrażania własnego zdania. Jednocześnie każdy powinien słuchać, co inni mają do powiedzenia. Wybrani parlamentarzyści nie powinni być „spadochroniarzami". Winni są, w tym ludowi, reprezentować region, z którego pochodzą. „Warszawka" ma aż nadto swoich reprezentantów. Sejm i Senat to demokratyczna arena do ścierania się poglądów, bez dominacji jednych nad drugimi. Marzy mi się, aby to Polska była szkołą bycia razem. Czy symbolika religijna, w tym uroczystości rządowe, nie spaczają naszej polityki? – Jednym z najważniejszych przykazań jest ostrzeżenie, aby nie nadużywać imienia Boga nadaremnie. O tym się zapomina. Kościół jest wspólnotą wszystkich wierzących Polaków, bez względu na jakąkolwiek przynależność, w tym nawet do ostatnio artykułowanych orientacji. Tymczasem odnosi się wrażenie, że część duchowieństwa alienuje ruch ludowy. Przestaje być kapłanami nas wszystkich. Zapomina o powszechności Kościoła. Ale ruch ludowy trwa w chrześcijaństwie, wierzy w powszechność Kościoła. Spółdzielczość polska może być gospodarczą receptą na gorsze czasy, szybszy rozwój gospodarczy? – Spółdzielczość w dobie koncentracji kapitału jest receptą na przezwyciężanie kryzysów małymi własnymi polskimi kapitałami. Powszechne zaangażowanie w gospodarkę spółdzielczą uczy działania zespołowego i odpowiedzialności za dobro wspólne. Przyszedł czas na tworzenie spółdzielni, szczególnie przetwórstwa rolniczego. Razi nas niekiedy Polski indywidualizm. Wykorzystuje to kapitał międzynarodowy, że nie działamy wspólnie, zespołowo. Polski samorząd terytorialny to doskonałość? – Nie jest doskonały. Ostatnio daje się zauważyć jego ograniczanie przez obecną władzę. Widać chęć podporządkowania go władzy centralnej. Tymczasem samorządność winna być wyrazem demokracji oddolnej. Niekiedy brakuje zasady, że należy „zarządzać ze społeczeństwem, a nie społeczeństwem". Samorząd to permanentne doskonalenie relacji między społeczeństwem a wybraną władzą. Jaki jest pomysł na nasze województwo? – Dość rozwoju wielkich metropolii kosztem prowincji. Mamy słabą reprezentację personalną w Sejmie i Senacie. Jest to wynik tego, że dla wielu partii mieszkańcy Podkarpacia są tylko dostarczycielami głosów. Odczuwa się brak patriotyzmu w sensie zabiegania o sprawy regionu bez względu na zabarwienie partyjne. I co ważne: po wyborach działanie wspólne, jako reprezentacja regionu. W jakim kierunku idzie Rzeszów? – Wstydem jest pomnik Piłsudskiego na koniu. Usytuowany na placu Wolności, przy zgodzie władz Rzeszowa z prezydentem na czele. W ten sposób chcąc nie chcąc stanął symbol deptania wolności, w szczególności polskiej demokracji. Najgorsze jednak jest to, że pomnik postawiono człowiekowi, który ma na rękach krew naszych ojców i dziadów, który jest współodpowiedzialny za katastrofę wrześniową, a osobiście za zamach majowy oraz terror i zbrodnie po 1926 r. Jednocześnie zapomina się o księdzu

Józefie Panasiu z podkarpackiego Odrzykonia, który by kapelanem Legionów Polskich, który nie bał się rzucić na oczach elit sanacyjnych wszystkich orderów, jakie nosił i powiedzieć, że nie będzie ich nosił, bo parzą, gdyż na jego pierwsi zawiesił je Józef Piłsudski. Na taką odwagę stać niewielu! Do tego rządzący Kościołem nie podejmują tematu, że stał się męczennikiem, kiedy po wkroczeniu wojsk radzieckich na przesłuchaniu przeprowadzonym przez NKWD odmówił porzucenia wiary i wyrzeczenia się polskości. W dobie Polski Ludowej znajdującej się pod dominacją radziecką, był to trudny temat do podjęcia. Ale okazuje się, że prawda, którą wypowiedział po zamachu majowym, w dalszym ciągu parzy.

Rozmawiał:

Edward SŁUPEK